

NSA tysiące razy łamała zasady prywatności

17 sierpnia 2013

Według wydania gazety „The Washington Post” z 16 sierpnia Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) łamała zasady prywatności i przekraczała swe uprawnienia tysiące razy każdego roku, od kiedy w 2008 roku otrzymała dodatkowe pełnomocnictwa. Dziennikarze powołując się na dokumenty uzyskane od Edwarda Snowdena ocenili, że w wyniku tych działań obywatele USA i cudzoziemcy byli poddawani bezprawnemu nadzorowi elektronicznemu.

Waszyngtoński dziennik opublikował na swojej stronie internetowej wybór dokumentów, przekazanych przez byłego współpracownika amerykańskich służb specjalnych, który w czerwcu uciekł z USA po ujawnieniu „The Washington Post” i brytyjskiemu dziennikowi „The Guardian” dokumentów szczegółowo opisujących funkcjonowanie programów inwigilacji elektronicznej stosowanych przez NSA.

Dokumenty przekazane przez Snowdena zawierają bardziej szczegółowy opis działalności NSA, niż raporty przesyłane członkom Kongresu USA czy wysokiej rangi urzędnikom ministerstwa sprawiedliwości. Z jednego z tych dokumentów wynika, że w raportach adresowanych do ministerstwa sprawiedliwości i szefa wywiadu NSA nakazała swoim pracownikom zamienianie niektórych szczegółów na bardziej ogólne terminy.

W 2008 roku przechwycona została „duża liczba” rozmów telefonicznych z Waszyngtonu, po tym jak z powodu błędnego zaprogramowania zapytania szpiegowane były rozmowy z numeru kierunkowego „202”, który przypisany jest stolicy USA, choć wyszukiwane miały być rozmowy z numeru „20”, czyli kierunkowego do Egiptu. NSA zdecydowała, że nie musi informować o tym przypadku.

Według „Washington Post” do „najpoważniejszego pogwałcenia prawa” przez NSA doszło w 2011 roku, kiedy to przekierowano dużą ilość międzynarodowych danych przechodzących przez światłowodów w USA do tzw. przechowalni, gdzie materiał miał oczekiwać na przetworzenie i selekcję. Podczas tej operacji zebrano i zmagazynowano amerykańskie i zagraniczne e-maile.

Gdy amerykański sąd FISC (Foreign Intelligence Surveillance Court) – który ma za zadanie nadzorowanie zagranicznego wywiadu i udziela niezbędnej zgody NSA na podejmowane przez nią działania – dowiedział się o tej nowej metodzie zbierania danych kilka miesięcy po wprowadzeniu jej w życie, uznał ją za niezgodną z konstytucją.

Ponadto w wyniku wewnętrznej kontroli w NSA z maja 2012 roku ustalono, że w ciągu 12 miesięcy doszło do 2776 przypadków nieautoryzowanego gromadzenia, przetrzymywania lub dystrybucji danych. Nie wiadomo, ile osób padło tego ofiarą.

Według kontrolerów liczba przypadków wzrosła w pierwszym kwartale 2012 roku, gdy z powodu chińskiego Nowego Roku Stany Zjednoczone odwiedzało wielu Chińczyków, będących przedmiotem zainteresowania NSA. Niektóre dane były przechwytywane, gdy zagraniczne cele wjeżdżały na teren USA, choć możliwości szpiegowania ich w Stanach Zjednoczonych są prawnie ograniczone. System nie odnotowywał jednak tego, że cel przekroczył amerykańską granicę. Czasami też przypadkowo ofiarą NSA padały cele, które uważane były za obcokrajowców, ale po dokładniejszym śledztwie okazywały się być Amerykanami.

Autor: jkl

Źródło: [Lewica](#)